



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VI.

Nowe miasto, dnia 31 marca 1932.

Nr. 10

Baczność! Rolnicy Pomorza nie dajcie się za nos wodzić!

Bieda nas gniecie, to prawda, źle rolnikom — również prawda, opiekę mamy niedostateczną naszych interesów — również prawda. Zmiana potrzebna w tem, co jest możliwe, również prawda. Lecz gdy utworzymy w miejsce jednego sto stowarzyszeń rolników, czy to nam co pomoże? Kto się z takimi towarzystwami będzie liczyć, stąd się wezmą środki na utrzymanie ich i kto je będzie prowadzić? Dziś jeszcze stu nie mamy, ale już jest około dziesięciu, Krzyk, hałas, każdy swój towar zachwala i obiecuje ci... gruszki na wierzbie, niczem ten „krzyżek żydowski” na jarmarku: „Towar tani”. Jak przyjdiesz do domu i spokojnie rozważysz, to powiesz: „tawie mięso psy jedzą”. Tak samo i te nowe organizacje krzyczą jak „krzyżki” i korzyść dadzą również podobną do ich towaru. Bracia rolnicy, dzieci jednej matki — Polski i tej czarnej ziemi, czy wy nie zdajecie sobie sprawy, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje? Czy nasza siła się powiększy, gdy będziemy dzielić się na osadników, drobnych rolników, związek ziemian, dzierżawców, małych gburów, dużych gburów, tych z pod lasu i tych z wybudowania, tych od góry i tych od doliny itd. itd.? Kto ich będzie słuchał, kto z nimi będzie mówił, chyba ten Burek, gdy będzie oglądał takie towarzystwo wielkie i z dobroci serca na nich ujadł, by zmańdrzeli. Klasowość i polityka, to nie dla rolnika. Poznasz bracie chleb z pola osadnika czy obszarnika czy średniego gburu? Nie, smakuje Ci, byle był dobrze upieczony, byle nie było zakalca ani nie był spalony, byle był rzetelnie chrześcijańską dłonią dobrze wyrobiony. Dziś nie pytasz, czy na kwasie czy na młodziach, czarny czy biały, byle by był. Bieda niejednego dużo nauczyła. A czy, bracie, poznasz pszenicę z pola narodowca, pisstowca czy senatora? Czy, gdy kupisz lub odmienisz centnar

na kołaczce z jednej wzięte kupy mąki, to zanim przy wieszesz do domu, to się tak ta mąka przez drogę wogryzie, że z białej zrobi się czerwona? Nie. Pan Bóg stworzył rolnika, dał mu wielką moc, że przy jego pracy ciężkiej powstaje święty dar Boży, który żywi wszystkich ludzi i białych i czerwonych i złych i dobrych. Rolnik, ta podpora świata, musi zrozumieć w końcu, że nie jemu drudzy powinni dyktować prawa, ale on innym zawodom. A jest przeciwnie. — Każdy obywatel kraju powinien mieć swoje przekonania polityczne, lecz jako obywatel wolnej Polski, nie jako rolnik. Wszyscy rolnicy, jak jeden mąż, jako to wojsko, żywiące naród Polski, powinni się skupiać w jednej wielkiej organizacji na całą Polskę w Ogólnopolskim Tow. Rolniczym. Do tego ludzie widzący trochę dalej, jak te nasze partyjniki, te nasze „krzyżki”, co te obiecują dużo ale myślą więcej o sobie, dążą do połączenia i jest nadzieja, że to nastąpi. Co się stanie z temi nowemi tworami? Zginą jak powstały, bo siły mieć nie będą, bo ogół się od nich uchylł. W byłej Kongresówce, dzięki tej polityce, gdzie nie potrzeba, wytworzyły się z początku tylko dwie organizacje i co się stało? Że jedna i druga nie była za silną, rząd się z nimi nie liczył, tę popierał, która mu narazie była odpowiedniejsza. W końcu z jednej i z drugiej strony ludzie uczciwi zrozumieli, że dość tej zwady i powstało jedno wielkie Tow. Organizacji Kółek Rolniczych. Tam mają opiekę wszyscy rolnicy. W Małopolsce też niedawno powstała jedna organizacja Małopolskie Tow. Rolnicze. Z tych dzielnicowych towarzystw ma powstać Polskie Tow. Rolnicze, obejmujące również dzielnice zachodnie. Wtedy powstanie siła, która może iaczej zawazy. Z nią się Sejm i rząd będzie musiał liczyć. A my co? Miał popierać Pomorskie Tow. Rolnicze, dać mu siłę większą — śpimy. Dziś jest nie za silne. Prawda. Kto temu winien? My rolnicy. Żle go popieramy. Ilu nas należy rolników, a ilu jest dzikich? Czy te nowe małe organizacje mocniejsze? Jeszcze słabsze. Uważamy, że P. T. R.

za mało się rusza, jest za ospale, lecz nie tworzymy nowych twórców bez życia, a starszym się o obudzenie pracy w Tow. powiatowych. Postarać się nawet, gdzie potrzeba, o zmiany zarządów, zwołanie zebrań, jednym słowem ożywienie pracy rzeczowej. Prawda, zebrania ogólne powinny być cztery razy do roku, na których są różne sprawy poruszane i omawiane, lecz to są rzeczy do zrobienia. Warchelstwem, krzykiem — biedy naszej nie zwalczymy, a tylko umiejętną pracą, oszczędnością przy opiece od naszych krzywd i bolączek przez PTR. Odczuwamy brak ludzi, którzy chcieliby i umieli pracować w PTR., a jak ich jeszcze podzielimy, to skąd ich weźmiemy?

Krowa, która ryczy, nie zawsze dużo mleka daje. Tak i te nasze organizacje w „gębie“ dużo będą obiecywać, lecz co zrobią i jak zrobią — to przyszłość okaże. Spójrzcie na szweców, kapeców, nawet dziadków, nie mówiąc o robotnikach — mają swoje organizacje, popierają je, ulepsząją, składki płacą punktualnie. A u nas — krzyk, rwetes, jak źle, a na zebraniu Kółka „to to, to ajfto...“ czapkę na łeb i myk z pod kościoła, czy na rynek.

Zanim się co potępi, trzeba samemu uczciwie się przekonać, czy nas kto w błąd nie wprowadził. Trzeba samemu zrobić rachunek sumienia, jak się do tego czasu popierało swoją organizację. Wtedy może nie jednego wstyd weźmie, zmieni swoje zdanie i znowu pracować wśród sąsiadów. Zresztą, o ile jest źle, to wina nasza. W Tow. Rolniczych nie rządzą piekarze czy rzeźnicy, tylko my — niedorajdy, krzyckiel, lenie, co nie umiemy życia społecznego silnie schwytać w garść, zgodną, celową pracą budować drogiej Ojczyzny, a kłócimy się, dzielimy ku naszej hańbie, a radości naszych wrogów. Bierzmy przykład z solidarności Niemców, żydów itd. Nie mogły nas rolników połączyć lata dobre, to niech nas do jedności choć ta bieda zaprowadzi, choć „kiedy trwoga, to do Boga“. Te nowe organizacje nie uratują nas od komorników. Rolniku pomorski, przejdź na oczy, nie daj sobie piaskiem w oczy sypać, przepędź sowizdżłów z nowinkami, a stań ramię przy ramieniu przy Pom. Tow. Rolniczym. W pojedynkę tylko umrzeć można, ale nic nie zbudować. A Ojczyzna nasza biedna wymaga zgody, jedności, woła o dobrego, prawego obywatela kraju, któryby ją do chwały, a nie upadku prowadził. A kto, jak nie rolnik, musi być żywicielem i obrońcą tej naszej matki Ojczyzny?

Rolnicy Pomorza, łąciecie się i pracujcie w jednej organizacji PTR., rozwijajcie ją, ulepszajcie, ale nie niszczone. Parwiątajcie, gromada to wielki człowiek. Nie moc w krzyku, a moc w dziele!

Kółkowiec z pod Lubawy.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstap do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Nowe sitko na kołeczku.

Wioski nasze w ostatnich czasach doznały „wzschytu“, gdyż są dość często odwiedzane przez różnych panów „przedstawicieli“, nikomu dotąd nieznanym, a jakoby „zbawczych“ organizacyj rolniczych.

Obiecanom i przechwałkom końca niema, a co już ci apostołowie nowej wiary nie wymyślają na dotychczasową starą organizację P. T. R. lub na inne „nowotwory“, włączając im na tym terenie w drogę,

(bo teraz Bóg dał wrodzaj na równobarwne sztandary rolnicze), jakich zarzutów i jakich błędów im nie przypisują, tego bym napewno teraz nie opisał, a i lepiej tego nie robić z obawy wyczerpania cierpliwości czytelnika. Dość, że wszystko koncentruje się wokół jednego hasła: „przystąp do nas, a my cię będziemy bronić“, ale czy obronimy?!

Oczywiście, przystąpienie pociąga za sobą opłacanie składek, „bo żeby móc bronić“, mówi czcigodny delegat „to trzeba mieć za co“.

Dzisiejszy rolnik, często będący w ciężkim położeniu, płaci dziś do jednego, jutro do drugiego związku w nadziei pomocy, a gdy po upływie kilku miesięcy nikt z tego związku do wioski się nie pokazuje, a poprawy, jak nie było, tak i niema, karmi się na dzieja, pawtarszając słyszane, pięknie ułożone i obliczone na efekt hasła.

O!óż będę tu niedyskretny i powiem, że „pan delegat“ przyjedzie z pomyślnymi wiadomościami w tym terminie, kiedy będą do nabrania następnie przypadające składki. Prawdopodobnie zapas hasel będzie miał odwieziony, wyrazi zdziwienie, że w tej lub innej sprawie jeszcze nie dano zainteresowanym członkom pomyślanej odpowiedzi; przy tej okazji wyleje kilka łez z powodu małego zainteresowania Rządu sprawami rolniczymi; obieca „silny atak“ przeciwko takim lub innym czynnikom i po zebraniu składek pojedzie, przesycony moralnym zadowoleniem, że siał plew, a zebrał ziarno!!!

Gdybyś chciał poszukiwać „ptaszka“, to się na nic nie zda, bo gdzie tu zwykłemu gospodarzowi spażać wszystkie nazwy tych nowych organizacji, do których go wciągnęło. „Szukaj wiatru w polu“, jak mówi nasze stare przysłowie!!! Takich co „nie sieją ani orzą“, a mają przyrodzone „zdolności“ wyłudzenia składek od rolników, jest dziś coraz więcej.

Sięgnijmy trochę myślą wstecz, tj. do początków istnienia Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, które, gdyby dziś istniało, mogłoby, o ile się nie mylę, obchodzić jubileusz trzydziestoletniej działalności. Organizacja ta, o pięknej tradycji, naprawdę piękną była, a praca jej twórcza, niejedną zapadłą wioskę potrafiła ożywić, gdyż pracowali w niej prawdziwi społecznicy, a nie „poławiacze ryb w mętnej wodzie“!

Los, co nie poskąpił „kombinatorów“, którzy chcieliby i dla siebie przy wspólnym ogniu upiec pieczeń, zgotował „niespodziankę“ pod nazwą Centralny Związek Kółek Rolniczych, w skrócie C. Z. K. R. zwana, która powstała wskutek zaszczepienia jadu i nienawiści przez tych, którzy na pewnej części społeczeństwa rolniczego zamierzali robić dobre interesy.

Ileż troski przysporzyło światłym umysłem naszego kraju to rozdwojenie!?

Jak bardzo osłabiło siłę organizacyjną rolnictwa! Nad temi zagadnieniami Twórcy rozłamu nie zastanawiali się, im chodziło o korzyści materialne.

I dziś ta najkulturalniejsza działka Polski — Pomorze, czy dlatego, że jest bardziej kulturalna, ma w bardziej wielkiej formie powtórzyć ten rozłam??!! Mówię „w bardziej wielkiej formie“, gdyż w owych czasach były dwa obozy, a dziś zapowiada się, że będzie ich więcej, niż walców u jednej ręki!

A przecież w 1929 roku, po latach zacietrzewionej i bezsensownej walki Centralne Towarzystwo Rolnicze połączyło się z Centralnym Związkiem Kółek Roln., gdyż wszyscy uznali niecelowość podobnej sytuacji.

Czyż i my mamy płacić „frycowe“, żeby się przekonać na własnych skórkach, jak smakuje podobnie „kwaśny owoc“?

Gdy koń padnie na polu walki, to wnet stado wron i kruków zaczyna krzątać, aż w końcu siadzie na tronie, by dzioby utopić w ciepłej jeszcze krwi jego. Tak i dziś, gdy rolnictwo nasze znalazło się w trudniejszym, niż kiedykolwiek, położeniu obsiadają je różne „kruki“, czując pożywienie...

Miałoś, Rolniku, do tej porę jedną organizację, która robiła i robi, co jest w ludzkiej mocy, by zagrożonemu rolnictwu przyjść z pomocą, to się jej trzymaj, a jeżeli jest coś do poprawienia, dopomóż do poprawy, ale obcych bogów nie szukaj i temu, kto cię chce obalamucić przypomnij stare przysłowie: „nowe sitko na kołeczku“ i odpraw go z kwitkiem!!!

Stary Kuba z pod Lubawy.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Idźmy prostą drogą!

Dziwnem może się wydać na Pomorzu, gdzie oświata i kultura rolnicza stoją na znacznie wyższym poziomie, niż w innych dzielnicach kraju, wyłączając Wielkopolskę, mogą mieć miejsce takie rzeczy, jak zakładanie różnego rodzaju „organizacji“ i „związków“, niby to rolniczych, faktycznie zaś nie wspólnego nie mających z rolnictwem, a zwłaszcza z niesieniem pomocy rolnictwu i które, biorąc sprawę fachowo, prowadzą bardzo szkodliwą działalność wśród drobnych rolników na Pomorzu i szczególnie zersją na najbardziej ubogich rolnikach, tj. osadnikach, obiecując tym biedakom wprost niestworzone rzeczy, wykonanie których, nawet w setnej części, nigdy nie dochodzi do skutku. Jednocześnie podobnego rodzaju związki i organizacje, zakładane zwykle niby celem niesienia pomocy drobnemu rolnikowi, prowadzą wrogą propagandę przeciw istniejącemu już od dawna na Pomorzu i znanemu ze swej bardzo dodatniej, pożytecznej i skutecznej pracy społecznej Pomorskiemu Towarzystwu Rolniczemu, twierdząc przytem, że niby PTR. jest organizacją, broniącą wyłącznie interesów większej własności, zaś sprawy drobnych rolników, należących do PTR, są tam w zaniedbaniu. Wiemy dobrze, że tam, gdzie jest bieda, łatwo też łowić rybkę w mętnej wodzie, tak i w tym wypadku różne, krótko mówiąc, kanaje celowo swe kroki kierują zawsze w stronę drobnego rolnika-osadnika, który w dodatku widząc, że podobnego rodzaju związki i organizacje są popierane przez odnośne władze powiatowe, przedstawiciele której zwykle uczęszczają na zebraniach omawianych tu związków i organizacji, daje się dość łatwo nabrać, jednak wynik z tego potem okazuje się bardzo marny, bo ten, kto dał się nabrać, widzi wyraźnie, że żadnej pomocy nie uzyskał, wszystkie obietanki okazały się bardzo niemiłymi cacankami, bo nie doszły do skutku, zaś rolnik miał tylko straty, gdyż wyłudzone od niego kilka złotych na składkę.

W ten sposób urabiano sobie zwolenników, ale nigdy na korzyść rolnika nie załatwiono żadnej sprawy, związanej z rolnictwem, z jego gospodarstwem, z jego dobrobytem — nie, tego nie słyszał jakoś było. Z jakich powodów, zapytacie się? Rzecz prosta, tę sprawę zwykle zastawiano do załatwienia PaTe-rewi.

Kochani Panowie, przecież wiecie, że jesteście dalecy od tego, aby dopomóc rolnikowi w jego biedzie, pocóż jeszcze robicie zamęt w tych ciężkich czasach kryzysu gospodarczego i przeszkadzacie wprawionej w pracy wojewódzkiej organizacji rolniczej w

niesieniu pomocy rolnictwu? Jesteście, jak widzimy wyraźnie, tylko szkodnikami społecznymi, którzy pracują na niekorzyść rolnictwa, a w ten sposób i na niekorzyść Państwa.

Mogę przypomnieć wam rozbijanie jedności wśród rolników w powiatach kościerskim, morskim, kartuskim, starogardzkim i w innych, co tam zrobiliście, czem się możecie poszczycić. Odpowiem więc krótko, niczem, bo sam widziałem waszą burzycielską robotę, gdy namawialiście członków Kółek Rolniczych, założonych jeszcze za Niemca przed wojną, aby zaniebali pracę w Kółkach, jednak to trwało niedługo, bo światlejsi rolnicy prędko poznali się na farbowanych lisach i w krótkim czasie Kółka Rolnicze, które udało się wam przypadkowo pozyskać, wróciły pod swój poprzedni sztandar, wierne swej macierzystej organizacji, kłując waszą nikczemną i burzycielską robotę.

Z czystej duszy Polaka i długoletniego pracownika społecznego mogę poradzić wam, abyście zlikwidowali nareszcie swą nieczną pracę, bo i tak oprócz szkody, nie przysporzycie rolnictwu najmniejszego pożytku. Każdy światły rolnik na Pomorzu wiedzieć powinien o tem, jak duże szkody zrobiliście rolnictwu i dlatego, będąc sam świadkiem tego, oddaję do prasy ten artykuł, aby jeszcze uszpeczyć swoich braci od biedy i wyzysku waszego.

Posiadamy tu u nas na Pomorzu już od dawna Kółka Rolnicze P. T. R., które są znane ze swej pracy dla wszystkich rolników bez wyjątku. Wiemy dobrze, że P. T. R. broiło i broni skutecznie naszych interesów i to głównie drobnych rolników, więc popierajmy wszyscy te Kółka Rolnicze i pamiętajmy, że wszyscy rolnicy winni należeć do Kółek Rolniczych, nie musimy dać się rozbić, a iść pewnym krokiem i prostą drogą, popierając naszą starą organizację rolniczą: Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, które organizowali nasi ojcowie i zawsze czynnie je wspierali.

(—) Jan Czynny z nad Raduni.

Obniżenie oprocentowania kredytów rolniczych.

Warszawa. Komisja finansowo-rolnicza załatwiła m. in. sprawę obniżenia oprocentowania kredytów rolniczych.

Instytucje kredytowe, m. in. Poznańskie Tow. Kredytowe Ziemiańskie, zadeklarowały na okres roczny obniżenie oprocentowania pożyczek długoterminowych, udzielonych rolnikom, do 6 proc.

Banki państwowe, a więc B. G. K. i Bank Rolny obniżą procenty od udzielonych przez siebie pożyczek w listach zastawnych o 2 proc., tj. z 8 proc. na 6 proc. i z 7 na 5 proc.

Decyzje te wchodzi w życie już przed najbliższym terminem płatności procentów od pożyczek, udzielonych rolnictwu.

Pojenie cieląt.

Jeżeli cielęta piją z wiadra, to trzeba uważać na to, aby wiadro zawsze było starannie wyczyszczone, i aby nie było w niem resztek kwaśnego mleka, inaczey chorują cielęta łatwo na rozwolnienie. Raz w tydzień przynajmniej powinno być wiadro wypłukane wapiennym mlekiem. Mleko dla cieląt musi być zawsze letnie, zimne bowiem nie jest strawne.

Katarakta u koni.

Skoro się spostrzeże w oku konia, na źrenicy, szarą mglistą masę, wtedy można być pewnym, że koń cierpi na szarą kataraktę, pochodzącą z periodycznego zapalenia oczu. Koń nic nie widzi i operowanym być nie może.

Ważne dla plantatorów buraków cukrowych.

Między Zw. Zaw. Cukrowni a Związkiem Stowarzyszeń Plantatorów buraka cukrowego w Warszawie została zawarta umowa na dostawę buraków cukrowych w kampanji 1932/33 roku.

W myśl zawartej umowy, buraki mające być dostarczone w r. b., będą podzielone na 2 kategorie, z których kategoria A, wynosząca około 80 proc. całej ilości buraków, będzie zapłacona po cenie 5,35 zł. za 100 kg. buraków, a kategoria B, wynosząca około 20 proc., po cenie niższej, zależnej od ceny cukru eksportowego.

Jako dodatek do zapłaty gotówkowej plantator otrzymuje za dostarczone buraki jeszcze pewną ilość cukru w naturze, pozatem bezpłatnie nasienie buraczane oraz znaczną ilość wytkoków, które, jak wiadomo, są pierwszorzędną paszą dla inwentarza.

Bezprocentowa zaliczka na zakontraktowane buraki wynosi 1 złoty 50 groszy od jednego kwintala (100 kg.) buraków i płatna jest w połowie przy podpisaniu umowy, a w połowie dn. 1 lipca rb.

Ogólna ilość obszaru plantacji buraka cukrowego w roku bieżącym będzie znacznie zmniejszona ze względu na znaczny spadek spożycia wewnętrznego, jak i ograniczenia wywozu.



Uprawa roli w Chinach. Chiński rolnik w bardzo prymitywny sposób uprawia swe pola.

ZE ZEBRAŃ KOŁEK ROLNICZYCH.

Wawrowiec. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 28. 2. 32. przy udziale 14 członków. Zebranie zagał w. prezes p. Orłowski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i odczytanie powzięto kilka uchwał w sprawie zniżenia szacunków osad. Zamówiono również drzewka owocowe.

Czerlin. Nadzw. zebranie Kółka Roln. odbyło się 6. 3. 32. przy udziale 15 członków. Zebranie zagał Prezes. Po odczytaniu protokołu nastąpił odczyt: „Jak przygotować ziarno do siewu”. Powzięto uchwałę, ażeby drzewo było obniżone o 50 proc.

Gierłoż Polska. W dniu 13. 3. 32, odbyło się miesięczne zebranie Kółka Roln., które zagał prezes p. Wysocki przy udziale 16 członków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpił odczyt. Po omówieniu spraw bieżących zebranie zakończono.

Kurzętnik. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 6. 3. rb., które zagał prezes p. Wład. Rożankowski. Po stwierdzeniu liczby 23 obecnych członków i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpił odczyt: „Jak przygotować ziarno do siewu”. Uchwalono rezolucję w sprawie obniżenia taksy na drzewo opałowe z lasów państw. Dalej nastąpiły uchwały, ażeby P. T. R. postarało się u władz miarodajnych o obniżenie opłat targowych. Zdarzają się wypadki, że czasem zupełnie bezprawnie pobiera się stanowe, n. p. jadąc w Nowemmieście z młyna dla załatwienia pewnej sprawy przystaje się z farmanką na rynek i już żąda się stanowego. Dalej członkowie domagają się, ażeby ci, którzy opłacają składki ubez. do 1 kwietnia,

a nie jak ogłoszone do 1 lutego, mieli prawo do opustów od premji ubezpieczeń od ognia. Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes zebranie zamknął. Sekr.

Rożental. Zebranie miesięczne tuż. Kółka 6. 3. rb. zagał p. Prezes. Po przeczytaniu ostatniego protokołu i stwierdzenia obecnych, których liczba wynosiła 48, odczytał p. Prezes odmowną odpowiedź Pom. Tow. Ubezpieczeń Tornii w sprawie rozłożenia płatności składek asekursyjnych na dwie raty.

Po odczytaniu okólnika od Stow. Roln. Handlowego z Torunia, skarbnik p. Kasprzycki K. II odczytał artykuł o „makuchach” i „Czy początek jest końca.” „Co zmienić, a co poprawić” i „Moje obserwacje nad drzewkami niskopiennymi”. W dyskusji uchwalono stawić wniosek do Policji Państw., ażeby więcej zwróciła uwagę na dobre obchodzenie się na targach z trzodą chlewną, gdyż przez katewanie zwierząt obojowych powstają sińce, co obniża ceny na wywóz. Poruszono też i sprawę płacenia rent (Renten-bank-rente). P. Karczewski stawił propozycję, ażeby zażądać wyciągu celem stwierdzenia, kto, ile i do jakiego roku ma płacić rentę. Dalej poruszono sprawę obniżenia opałowego i budowlanego drzewa, narzekano też na wygórowane ceny na węgiel, cukier i inne potrzebne artykuły. Po krótkiej pogadance p. Prezes zebranie solwował. Sekr.

Dąbień. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 20 III 32. przy udziale 24 czł. i 1 gościa. Zebranie zagał prezes p. Kropiowski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił wykład o wiosennem przygotowaniu ziemi pod zasiewy p. Kamiński Bol. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknęło.

Następne zebranie odbędzie się w dniu 17. IV. 32. o godz. 16. Sekr.

Czerlin. Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się 20 3 32. przy udziale 16 czł. Zebranie zostało zagajone przez prezesa p. Wiśniewskiego, poczem odczytano protokół z zebrania. Po wykładzie „Ochrona gospodarstwa, a nowe ustawy”, uchwalono wysłać prośbę o przyznanie kredytów siewnych. Na tem zebranie zakończono. Sekr.

Prądnica. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 13. 3. rb. przy udziale 22 czł. i 2 gości. Zebranie zagał prezes p. Jakubowski, a sekretarz odczytał protokół ze zebrania oraz stwierdził liczbę obecnych członków. Następnie prof. Szkoły Roln. z Samplawy wygłosił obszerny referat o zmianie ziemiopłodów. Wywiązała się dyskusja. Potem zabrał głos p. Pieszczoł, dyr. szkoły Roln. z Samplawy, który rzucił myśl, aby rolnicy zmienili plan gospodarczy i przeszli częściowo na uprawę kukurydzy, lnu, tabaki i soi. P. Prezes podziękował p. Dyrektorowi za tak obszerny wykład, po którym przemówił kilka słów ks. prob. Drost. Po uchwaleniu 3 rezolucyj i załatwieniu wszelkich formalności zostało zebranie zamknięte. Sekr.

Lubawa. Miesięczne zebranie 6. 3. rb. zagał prezes Tułodziecki przy udziale 31 czł. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania nastąpił odczyt Prezesa: „Wskazówki co do zeznań o podatku dochodowym”, nad którym w dyskusji zabrał głos p. Zieliński z Omula, oświadczając, by zapiski gospodarskie przy zeznaniu o dochodzie nie były kwestjonowane. Dalej p. prof. Ludwiczak z Samplawy wygłosił referat na temat zwiększenia uprawy zbóż motylkowych, jak i pastewnych, nad którym to referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Po odczytaniu komunikatu w sprawie odroczenia zaległości opłat Kasy Chorych we włońskich wnioskach zabrał głos pp. Zieliński, Leśniewski i Wielgomas i to w sprawie zbyt częstego legalizowania wag, zbyt wygórowanych za to opłat oraz za wysokich taryf dla mistrzów kominiarskich. Wobec tego zebrani członkowie zwracają się z prośbą do zarządu Pow. oraz P. I. R. o przeprowadzenie legalizowania wag w rolnictwie co 5 lat z obniżeniem opłaty o 50 proc., gdyż produkty rolne są conajmniej o 70 proc. niższe od czasu, gdy powyższa taryfa była ustalona. Sekr.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

w dniu 3 kwietnia 1932 r.

Małe Bałówki	o godz. 17-tej.
Niem. Brzozie	„ 16-tej.
Wonna	„ 15-tej.
Rożental	„ 16-tej.
Łąkorz	„ 16-tej.
Tylice	„ 16-tej.
Mroczno	„ 12-tej.
Złotowo	„ 17-tej.
Gierłoż Pol.	„ 15-tej.
Lubawa	„ 16,30.

Lubawa. Zebranie Tow. Pszczelarzy odbędzie się 3. 4 32 o godz. 14-tej w salsce p. Piotrowicza.

O łączny udział uprasza się. Bardzo ważne sprawy. Zarząd.